

Jutro, po raz trzeci w historii III Rzeczypospolitej Polskiej, odbędą się wolne wybory samorządowe. Poprzednie odbyły się w 1990 i 1994 roku.

Niedzielne wybory będą się zasadniczo różnić od poprzednich. Po raz pierwszy bowiem będzie wybierany nie jeden - a trzy szczeble samorządu. Będą wybierane nie tylko rady gmin (2468), ale również rady powiatów (308), rady miast na prawach powiatu (65) i sejmiki wojewódzkie (16). W Warszawie będą dodatkowo wybierane rady 7 dzielnic gminy Centrum oraz Rada Miasta Warszawy.

DNI KULTURY, TURYSTYKI I BIZNESU W DOMU POLSKIM W OSTRAWIE

## Wielka promocja Opolszczyzny

OSTRAWA (mro) - „To, co bliskie, nie miałyby być obce” - skomentował Jacek Soroczyński, kierownik wydziału kultury, sportu i turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Opolu podczas czwartkowej konferencji prasowej poświęconej Dniom Kultury, Turystyki i Biznesu pn. „Śląsk Opolski zaprasza do Domu Polskiego w Ostrawie”. Impreza odbędzie się 16-17 października br.

Z dziennikarzami spotkali się także Andrzej Borowski, dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, Krzysztof Początek, zastępca dyrektora wydziału ds. rozwoju regionalnego (JW, Marian Ozimek, konsul handlowy Konsulatu RP w Ostrawie oraz Danuta Przeklek, prezes Stowarzyszenia Czesko-Polskiego Biznesu „Proinfo”.

Prezentacja regionu opolskiego odbędzie się formą wystawy o tematyce turystyczno-gospodarczej z udziałem 21 wystawców, wśród nich urzędów miejskich (w Baborowie, Prudniku, Nysie, Głucholazach, Głubczycach), biur podróży oraz podmiotów gospodarczych (m.in. zakładów przemysłu bawełnianego „Protex”, fabryki konfekcji „Ali-Szyk”, Opolskiej Fabryki Mebli czy kombinatu mięsnego „Śląsk-Pol”). Przewidziano także rozmowy panelowe z gospodarką i turystyką.

W programie przewidziano także koncert gajowy z udziałem zespołów z gmin nadgranicznych. Wykonawcy zaprezentują przede wszystkim ludowy folklor opolski, ale i miejski oraz nieco klasycznej muzyki gitarowej i wiele śląskich pieśni.

Drugi dzień imprezy zarezerwowany jest na rozmowy bilateralne kontrahentów i spotkanie pn. „Integrowane systemy informacji turystycznej”.

Na konferencji Opolańskie mówili przede wszystkim o walorach swojego województwa, które obroną nie było mu 6 gmin powiatu oleskiego. Obecnie w województwie jest 71 gmin, 11 powiatów, w których mieszka ponad milion obywateli. Na 185 km Opolskie graniczy z Republiką Czeską. Posiada

cztery przejścia towarowo-osobowe całodobowe (do 3,5 t) oraz osiem przejazdów małego ruchu granicznego. Dysponuje dogodną i wciąż rozbudowywaną (autostrada Zgorzelec-Przemyśl, most na Odrze) siecią komunikacyjną, potencjałem naukowym, przemysłowym (19 gałęzi przemysłu już w 70 proc. przekształconego; w br. bezrobocie pod 10 proc., jeden z najniższych w Polsce stopni ryzyka inwestycyjnego) oraz rozległą współpracę regionalną w ramach euroregionu „Pradziad”. Rozwija żywe stosunki z gminami nadgranicznymi po czeskiej stronie.

„Jeśli zechcecie się Państwo zainteresować naszym regionem, za co będziemy bardzo wdzięczni, zapraszamy w piątek do Domu Polskiego w Ostrawie” - powiedział Andrzej Borowski, przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego naszej redakcji.



▲ „Okruchy z historii Orłowej” - to tytuł wystawy, którą zwiedzać można w nowych ortowskich lokalach wystawowych Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Najstarsze prezentowane na wystawie zdjęcie pochodzi z 1888 r. Fot. JAN OLEJNIK

## KURATORZY OŚWIATY Z KATOWIC W NASZYCH SZKOŁACH

### Z sąsiedzką wizytą na Zaolziu

ZAOLZIE (kor) - Z jednodniową wizytą bawiła w czwartek na Zaolziu 6-osobowa delegacja Kuratorium Oświaty z Katowic na czele z wicekuratorem ds. kształcenia Markiem Zborowskim.

Katowickich kuratorów zaprosił na Zaolzie Zarząd Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC, a głównym celem wizyty było zaznajomienie się z aktualną sytuacją w zaolziańskim polskim szkolnictwie oraz przygotowanie umów o współpracy Kuratorium znowo z TNP, jak i czeskojęzykimi Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego (PCP).

„Spotkanie to było bardzo ważne m.in. dlatego, że po reformie administracyjnej w RP będzie naszym najbliższym partnerem właśnie kuratorium katowickie” - powiedział nam prezes TNP, Stanisław Polwaczny.

Przed południem kuratorzy zwiedzili w towarzystwie prezesa Polwaczny i jego zastępczyni Małgorzaty Rakowskiej szkoły w Lutyni Dolnej i Cierlicku, gdzie m.in. przekazywali na ręce dyrektorek Alicji Berki i Barbary Dawid prezenty w postaci sprzętu sportowego oraz książek. Po drodze zatrzymali się też goście z Katowic na Zwirnikowsku oraz w Domu Polskim im.

Zwirki i Wigury w Cierlicku-Kościelecu, po południu zaś zawitali do PSP i Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszynie.

Wizytę zakończyło spotkanie z całym Zarządem TNP i pracownikami PCP w siedzibie Centrum przy ul. Ostrawskiej. Jak poinformował „GL” S. Polwaczny, rozmawiano nie tylko o wspomnianych na początku umów Kuratorium z PCP i TNP, ale omówiono też bieżące potrzeby zaolziańskiego szkolnictwa oraz możliwości dalszej dla niego pomocy ze strony katowickiej placówki.

## DELEGACJA ZG PZKO W SIEDZIBIE „WSPÓLNOTY POLSKIEJ”

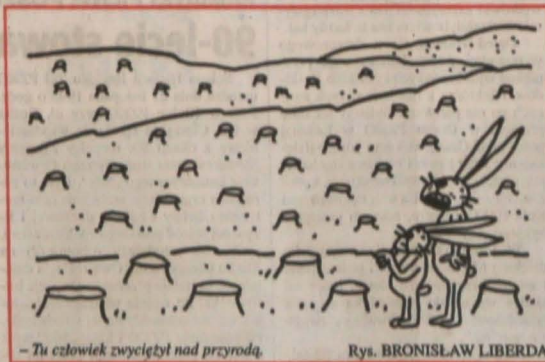
### O »Piaście« w Warszawie

CZ. CIESZYŃ (h) - Trzyosobowa delegacja Zarządu Głównego PZKO na czele z członkiem Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Andrzejem Chodkiewiczem poinformowała o aktualnym stanie działań mających na celu odzyskanie przez PZKO hotelu „Piast”.

„Przedstawiciele 'Wspólnoty Polskiej' na czele z członkiem Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Andrzejem Chodkiewiczem poinformowali o aktualnym stanie działań mających na celu odzyskanie przez PZKO hotelu „Piast”.

Jak dodała Halina Gawlas, strona polska naciskała na przeprowadzenie w PZKO na najwyższych szczeblach zmian personalnych. „Poinformowaliśmy przedstawicieli 'Wspólnoty Polskiej' o tym, że o kształcie obecnych władz PZKO-wskich zdecydowali delegaci ostatniego zjazdu, a także o tym, że ostatni Konwent Prezesów Kół PZKO nie polecił Zarządowi Głównemu przyjąć dymisji prezesa Jerzego Czapa. Ponadto strona polska domaga się przedstawienia na piśmie przebiegu działań mających na celu odzyskanie 'Piasta', a także załatwienia do końca sprawy hipotek na inne majątki PZKO-wskie na rzecz 'Wspólnoty Polskiej'”. Chodzi o budynki przy ul. Strzelniczej i przy ul. Bozka.

„Uważam, że kardynalny błąd, w wyniku którego utraciliśmy 'Piasta', został już nazwany, teraz bardzo bym chciał, abyśmy się skupili na jego odzyskaniu, co będzie jednak niewątpliwie o wiele trudniejsze” - stwierdziła H. Gawlas.



- Tu człowiek zwyciężył nad przyrodą. Rys. BRONISŁAW LIBERDA

## POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, przelotne opady deszczu lub mżawki, nad ranem mgły i zaciemnienia. Temperatura w dzień 11-16 st., nocą 9-6 st.C. Wiatr południowo-zachodni, od łagodnego po dość silny, 5-8 m na sek.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - Nadal pochmurno, lokalne opady deszczu. Temperatura minimalna 10-6 st., maksymalna 10-13 st. C. Wiatr słaby do umiarkowanego.

## WYCIĄGI I CHATĘ NARCIARSKĄ WYDZIERŻAWI FIRMA „VaMar”

Nartostrady na stokach wznoszącego się nad Trzyńcem Jaworowego ponownie miałyby w tym roku zacząć służyć narciarzom. Trzyńskie przedsiębiorstwo miejskie postanowiło bowiem na swoim ostatnim w kończącej się kadencji posiedzeniu wynająć tejsze wyciągi narciarskie firmie „VaMar”, która jest też właścicielem schroniska turystycznego i części gruntów, na których stoją wyciągi.

„Przed rokiem tory zjazdowe leżały właściwie odłogiem, a narciarze - prócz amatorów biegówek - musieli wyjeżdżać

za śniegiem do Łomnej czy Mostów k. Jablonkowa. A głównym powodem tego stanu rzeczy były nierozwiązane stosun-

## Na narty na Jaworowy

ki prawno-majątkowe” - wyjaśnia wiceburmistrz Trzyńca Karol Bardoń.

Jak poinformował nas wiceburmistrz, właścicielem wszystkich trzech wyciągów na Jaworowym jest miasto, które wynajęło je Zrzeszeniu Sportowemu Huty Trzyńcieckiej (TJ TŻ). Jeden

z wyciągów jednak, jak również cała rozdzielnia - prądu, znajdowały się na gruntach należących do firmy „VaMar”.

której dyrektorem jest Václav Hečko. Sytuacja była więc bardzo skomplikowana i przez blisko dwa lata obie strony na próżno szukały optymalnego rozwiązania.

„Po długich dyskusjach doszliśmy jednak do wniosku, że rozwiązaniem,

które miałyby zadowolić prawie wszystkich (może z wyjątkiem dotychczasowych dzierżawców), będzie unieważnienie umowy o najem z klubem sportowym i podpisanie nowej umowy z firmą „VaMar”. W dodatku firma ta wydzierżawi też stojącą w pobliżu tzw. chatę narciarską z 40 miejscami noclegowymi, będzie więc tu można ponownie zorganizować również kursy narciarskie dla szkół” - powiedział K. Bardoń.

Nowa umowa o dzierżawę (na razie na okres jednego roku) wejdzie w życie 1 listopada br. (kor)

ZESPÓŁ KOBIET PRZY MK PZKO W KARWINIE-RAJU ZAPRASZA NA

## Wystawę robót ręcznych, wypieków, surówek, sałatek

Dom PZKO Karwina-Raj • sobota 10. 10. 1998 - godz. 9.00 - 18.00 • niedziela 11. 10. 1998 - godz. 8.00 - 17.00 • Smaczny bufet, loteria







JABLONKOWSKA „NOWINA“ MUSI POMYŚLEĆ O ZMIANIE WARTY

# Ostatni rok w starym składzie?

trzeba zaczynać od nowa, ale takie jest życie".  
K. Mruzek jest przekonana o tym, że nawet po opuszczeniu kapeli starał

Młodzi muzycy i wokaliści z Jabłonkowskiej Kapeli Góralskiej „Nowina“ będą z pewnością wspominali letnie miesiące roku 1998 za kilka lat bardzo miło i z nostalgią. Tegoroczne wakacje i pierwsze dni nowego roku szkolnego spędzili bowiem młodzi Jabłonkowie na festiwalach w Polsce i na Morawach i trzeba od razu powiedzieć, że odnosili wszędzie nie lada sukcesy.

Ale dlaczego piszę zaraz na początku o wspomnieniach? Otóż „Nowina“ była nie tylko zespołem młodzieżowym, można by nawet powiedzieć - dziecięcym. A że obecni członkowie wyrastają już powoli z „dziecięcych koszul“, kierowniczka zespołu, Krystyna Mruzek, będzie musiała wkrótce poszukać, z bólem serca, ich następców...

„Niestety, rzeczywistość będziemy musieli - może już za rok - pomyśleć o zmianie generacyjnej, a określenie - bólem serca - jest jak najbardziej na miejscu“ - mówi K. Mruzek. „Obecny zespół jest bardzo dobrze zgrany, dziewczyny i chłopcy są po prostu wspaniali, a o poziomie zespołu i jego popularności świadczy chociażby liczba występów na szkolnych imprezach lub poza granicami naszego regionu. Póki co, nie będzie więc wcale latwo...”

„Nowina“ należy z pewnością do naszych najbardziej rozchwytywanych zespołów folklorystycznych - od początku roku wystąpiła przecież na 24 szkolnych imprezach. Rok kalendarzowy rozpoczęli młodzi Jabłonkowie tradycyjnie od koncertu świątecznego w miejscowym kościele parafialnym, gdzie grali kantyczki Adama Sitoro, później były koncerty z normalnym repertuarem w Kołach PZKO, na „Góralskim Świącie“... Zatańczyła też „Nowina“ w maju na spotkaniu młodzieży chrześcijańskiej w Kozubowej, gdzie oklaskiwał ich gorąco biskup Franciszek Łobkowitz...

Największe sukcesy odniosła jednak w tym roku „Nowina“ w Polsce. W maju po raz drugi już została laureatką jednej z 9 pierwszych nagród pod-

czas festiwalu „Śląskie Śpiewanie“ i była nawet nominowana do festiwalowego Grand Prix. Główną nagrodę w końcu nie było, z finałowego koncertu w Rybniku przywieźli sobie jednak Jabłonkowie do domu wspaniały zestaw audio. Na początku wakacji wyjechała „Nowina“ na Polonijny Festiwal Kapeli i Zespołów Ludowych w Dąbrowie Tarnowskiej. Również ten wyjazd zaowocował sukcesem i... kolejną nagrodą. Tym razem w postaci koperty z pieniędzmi, które wzmocnią budżet kapeli, a stoi też w gabinecie K. Mruzek w Jabłonkowskiej szkole muzycznej ogromny piękny wazon.

„Największym jednak przeżyciem był dla nas z pewnością drugi już wyjazd do Mrągowo, na 4. Festiwal Kultury Kresowej, gdzie gościliśmy wraz z mosteckimi „Górolami“ i znanym gwiazdą Tadeuszem Filipczykiem“ - wspomina kierowniczka zespołu. „Dzieci mogły się bowiem w przerwach między koncertami wykapać w jeziorze Czoś, popływać na kajakach. Nagrywaliśmy też audycję do radia, spotkaliśmy się z panią marszałek Senatu RP Alicją Grzeskowiak, która obiecała nas nawet odwiedzić, gdy tylko będzie mogła przyjechać na Zaolzie... No, a przede wszystkim nigdy nie zapomnimy o wspaniałej publiczności. Co prawda największym powodzeniem cieszą się zawsze w Mrągowie zespoły zza wschodniej granicy ze swoimi patriotycznymi piosenkami, ale i nasze występy bardzo się podobały. Poza tym przywieźliśmy kolejną nagrodę - elektryczne organy...”

Nie przyniosła chwili wytchnienia również wrzesień - pierwsze powakacyjne występy „Nowiny“ mogła podziwiać publiczność w Łuhaczowicach,



gdzie w dniach 11-13 września przebiegał 6. Międzynarodowy Festiwal Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Krajów Środkowej Europy. Tu również towarzyszył kapeli gwiazdź Tadeusz „Filip“ Filipczyk oraz duet wokalny ze Stonawy - rodzeństwo Joanna i Michał Rzeszutowie. Czyli - rzeczywistość pracowity rok...

„W najbliższym czasie mielibyśmy ponownie wyjechać do Polski, wspólnie z chórem „Gorol“ mamy koncertować w Oświęcimiu. Poza tym zaprosili nas na swoje spotkanie w Lesznej Dolnej nauczyciele. Przyznam się jednak, że wolałabym, gdyby teraz jesienią było tych występów mniej“ - mówi K. Mruzek. „Musimy bowiem przygotować się ponownie do koncertu świątecznego, no i pomyśleć o nowym programie koncertowym. Ten, z którym występujemy w tej

chwili, trochę się już jednak ochłodził. A jak już powiedziano na początku - musimy też rozpocząć przygotowania do „zmiany warty“...”

Do zmian miłoby dojdę nie wcześniej niż za rok - na ogólnokrajowym konkursie kapel ludowych, na który została „Nowina“ zaproszona, a który odbędzie się wiosną przyszłego roku, zagra jeszcze obecny skład. „Potem jednak będzie trzeba powiedzieć - stop. Już dzisiaj przecież sześciu naszych członków z 13 uczęszcza do szkół średnich w Cz. Cieszynie, czyli trudno im uczęszczać na próby. Za rok będzie jeszcze gorzej... Należałoby zatem pomyśleć o narybku i tworzeniu nowej, młodszej „Nowiny“. Poszukamy muzyków i śpiewaków w młodszych klasach podstawówki, ba, może nawet w przedszkolu. Będzie z początku trudno - wszystko

„nowiniorze“ nie zapomną nigdy ani o zespole, ani o miłości do folkloru. Kilku chłopców myśli o utworzeniu własnej kapeli, z innymi śpiewakami i muzykami płci obojga rozmawiał już kierownik mosteckich „Górol“ Alojzy Martynec.  
„Co tu dużo mówić - nie boję się tego, żeby tu u nas, na Podbeskidziu, miały nasze pieśni, tańce i muzyka zaginęć, i cieszę się, że moi podopieczni chcą grać dalej... Kiedy jednak pomyślę o tym, że przychodzi czas na zmiany i zamyka się pewien okres w moim życiu, to trochę mi żal...“ - zakończyła Krystyna Mruzek.

JACEK SIKORA

Na zdjęciach: „Nowina“ podczas swoich wojaży artystycznych. Zdjęcia z archiwum zespołu



# BARABASZ

(Felleton teatralny)

48. sezon teatralny Scena Polska zagaiła wspaniałą pozycją, dramatem apokryficznym „Barabasz“ Krzysztofa Wójcickiego, który przedstawił premierowo (3 października) zaszczycił swą obecnością. Dawno nie oglądałem czegoś tak teatralnie wspaniałego i treściwo bogatego, jak omawiana tu pozycja.

Wspaniały tekst sceniczny, trafna i sugestywna scenografia oraz gra światła i ciemności (Bogusław Cichocki), równie sugestywna muzyka (Zbigniew Siwek) oraz, co warto podkreślić, wyzłożona do perfekcji reżyseria (Jacek Andrucki) i wreszcie wspaniałe aktorstwo Bogdana Kokotki w roli tytułowego Barabasza, zresztą, o czym też nie wolno zapominać, tutaj wszyscy występujący aktorzy indywidualnie i zespołowo przyczynili się do sukcesu tego przedstawienia, które moim zdaniem powinno zwiększyć liczbę najlepszych pozycji w dorobku tej placówki teatralnej.

Apokryf, jak wiadomo, jest to starożytny lub średniowieczny utwór, którego temat był związany z Nowym lub Starym Testamentem, a który nie wszedł do uznanego przez Kościół kanonu. Często tematem takiego utworu było życie Jezusa lub Jego Matki, ale, zwłaszcza we współczesnych po-

zycjach tego charakteru, także mniej znane postaci biblijne.

Chociażby omawiany tu Barabasz. Co o nim wiemy? To tylko, o czym wspominają wszyscy ewangelisti, że był złoczyńcą skazanym na ukrzyżowanie i że tłum podburzony przez arcykapłanów żądał jego wolności i domagał się ukrzyżowania Jezusa. Jednak nic nam nie wiadomo o tym, co robił przedtem ani potem, kiedy odzyskał tak trudną, jak się okazało, wolność.

Na to pytanie starał się odpowiedzieć autor, konstruując akcję swego dramatu na miarę antycznej tragedii. Pamiętamy, że starożytni budowali swe dramaty na kanwie powszechnie znanych mitów (wówczas żywe w zasadzie religii), co sprawiało, że wielotysięczne tłumy widzów wypełniały amfiteatry i oglądali teatr, który opowiadał o skomplikowanych sprawach kondycji ludzkiej i boskiej za pośrednictwem znanych im postaci.

Tu sytuacja jest podobna. Na ogół wszyscy wiemy, kto to jest Jezus (na scenie jest obecny w rozmowach o Nim), Piłat, Annasz i Kajfasz i wreszcie pamiętamy o epizodycznej roli Barabasa w zbawczej śmierci Jezusa.

Naturalnie, jak przystało na teatr z prawdziwego zdarzenia mówiący na temat istotnych dla ludzi spraw, porusza on sprawy uniwersalne, aktualne - przed dwoma tysiącami lat i dziś. Są to sprawy ludzkiej godności, walki o wolność, życia i śmierci i wreszcie, chcąc nie chcąc, sprawy polityki, jej brzydkich stron i konsekwencji.

Barabasz w sztuce Wójcickiego to nie tylko żydowski rewolucjonista walczący z rzymskim okupantem, a Piłat to nie tylko rzymski reprezentant okupanta podbitego żydowskiego narodu - to przedstawiciele wszystkich rewolucjonistów i tyranów z ich moralnym złem. Rajhradzki ksiądz Alois Pekárek w swej pięknej książce „Hořící srdce“ w rozważaniach o postaciach Drogi Krzyżowej znajduje pewne paralele między Piłatem a Gottwaldem, będącym na usługach Moskwy i skazującym na śmierć niewinnych ludzi.

Właśnie to podobieństwo ludzkich zachowań i postaw, odwieczny problem moralnego niepokoju - odpowiedzialność za morderstwa polityczne, w imię jakichkolwiek ideologii, czynią z Barabasa pozycję na wskroś współczesną, aczkolwiek pokazaną z perspektywy mijających dwu tysięcy lat.

Naturalnie Barabasz Wójcickiego jest poza tym człowiekiem inteligentnym, musiał nim być, by mógł powiedzieć nam kilka prawd o sobie i otoczeniu.

Jaki los czeka człowieka skazanego na ukrzyżowanie i zyskującego niezastąpioną wolność, dowiadujemy się z przedstawienia, które naprawdę warto obejrzeć.

KAZIMIERZ JAWORSKI

Na zdjęciu obok: Bogdan Kokotek (w roli tytułowej) i Janusz Laskowski w sztuce Krzysztofa Wójcickiego „Barabasz“.







